Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 284 Kraków, środa 9 grudnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

O samorząd miejski

„Należy wyraźnie stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za dalsze istnienie w Krakowie rządów komisarskich“, — pisze „Głos Narodu“ w artykule omawiającym obecny stan układów o przywrócenie Krakowowi rady miejskiej. Unika jednak organ chadecki stwierdzenia, **kto ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie w Krakowie rządów komisarskich.** Tej kwestji „Głos Narodu“ wcale nie porusza z łatwo zrozumiałych pobudek. Albowiem jego własne stronnictwo, **chrześcijańska demokracja, ponosi tę odpowiedzialność wraz z całą ósemką.** Wszak na życzenie ósemki i pod jej presją ówczesny minister spraw wewnętrznych rozwiązał krakowską radę miejską, pozbawił Kraków samorządu i wprowadził komisarza rządowego. A następnie, któż, jak nie właśnie **chadecja, utrąciła** w Sejmie wniosek o nową gminną ordynację wyborczą dla Krakowa? Gdyby wtedy chadecy w myśl zobowiązania, jakie na siebie wzięli w Krakowie, byli za tym wnioskiem głosowali, a nie zdradzili go cynicznie, to byłby on uzyskał większość nawet przeciw piastowcom i stronnictwu Dubanowicza i Kraków miałby oddawna nową, wybraną radę miejską.

Jeżeli zatem obecnie poważnili się między sobą bracia ósemkowi i chadecy wypominają endekom, swoim wczorajszym przyjaciołom, ich winy, — to nie trzeba jednak zapominać o tem, że **cisami chadecy są współwinowajcami zniszczenia samorządu miasta Krakowa**, jak również o tem, że **i na nich spada odpowiedzialność za mianowanie rady przybocznej, której listę oni ułożyli, a która okazała się absolutnie niezdolną do niczego** i nawet za namiastkę zburzonego samorządu służyć nie mogła.

Jak informuje „Głos Narodu“, układy o utworzenie tymczasowej rady miejskiej dla Krakowa **rozbił Związek ludowo-narodowy (endecja)**, chociaż chadecy ofiarowali endekom aż 14 mandatów radzieckich z 34 przypadających na ósemkę. Dziwne to, że chadecja ofiarowała endekom 14 mandatów i był to ciężki błąd, albowiem chadecy chyba dobrze o tem wiedzą, że endecja nic posiada w Krakowie żadnego znaczenia i przy wyborach do rady miejskiej nie zdobyłaby sobie więcej jak cztery mandaty. Przy wyborach sejmowych uzyskała endecja mandat poselski z Krakowa tylko z łaski chadeków, dzięki ich głosom, ich agitacji, ich aparatowi wyborczemu. Gdyby p. Konopczyński był kandydował z osobnej, endeckiej listy, nie byłby w Krakowie zebrał ani tysiąca głosów, to pewna. Trzeba więc z całą bezwzględnością zredukować endecję do skromnych rozmiarów tego minimalnego znaczenia, jakie ona w rzeczywistości posiada w Krakowie. Tembardziej należy to uczynić, że endecy podnoszą zupełnie nieuzasadnione i aż śmieszne pretensje i konsekwentnie udaremniają każdy krok mający na celu przywrócenie samorządu miejskiego Krakowowi.

Donosi mianowicie „Głos Narodu“, że **endecy mieli zuchwałość zażądania dla siebie jednej wiceprezydentury m. Krakowa**, oni, którzy w Krakowie żadnego wpływu nie mają i nic nie reprezentują. Zgodzono się na cztery wiceprezydentury, po jednej dla demokratów, chadeków, żydów i PPS, a endecy uparli się, że i im należy się jeden wiceprezydent i o to rozbili układy. Informacje „Głosu Narodu“ należy sprostować o tyle, że o żadnych nazwiskach osób nie było mowy. Faktem jest jednak, że nieuzasadniona pretensja stronnictwa narodowo-demokratycznego, „stronnictwa nielicznego i posiadającego ograniczone wpływy w naszem mieście“, — jak pisze „Głos Narodu“, — uniemożliwiła dojście do skutku układu.

Jakkolwiek sprawy tej nie należy jeszcze uważać za ostatecznie pogrzebaną, to jednak zwrócić musimy uwagę na pewną niekorzystną zmianę, którą „Głos Narodu“ przemilcza. Mianowicie **minister spraw wewnętrznych nie godzi się na utworzenie tymczasowej rady miejskiej** na podstawie prawnej, stworzonej rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej, lecz żąda zamianowania **nowej rady przybocznej**, której komisarz rządowy dałby przyrzeczenie respektowania jej uchwał! Znowu więc próba stworzenia stanu pół-prawnego z obejściem prawa! Taki stan rzeczy, w którym przyrzeczenie prywatne miałoby zająć miejsce prawa publicznego, — nie miałby nic wspólnego z praworządnością.

Jeżeli idzie o praworządne wyjście ze stworzonego stanu bezprawia, to wyjście takie jest. Trzeba tylko **dobrej wiary i dobrej woli.** Wszak istnieje obecnie w Sejmie **koalicja stronnictw i rząd koalicyjny.** Niech z tego stronnictwa koalicyjne wyciągną **konsekwencje** i przeprowadzą w Sejmie łatwą do przeprowadzenia **ustawę o rozszerzeniu na b. zabór austrjacki obowiązującej obecnie w b. zaborze rosyjskim gminnej ordynacji wyborczej.** Jeżeli chadecy naprawdę myślą tak, jak teraz piszą w „Głosie Narodu“, jeżeli naprawdę chcą przywrócenia samorządu miejskiego, — to ukazujemy im drogę, na której się to da legalnie przeprowadzić. Jestto jedyne wyjście i nad niem powinny się stronnictwa poważnie zastanowić.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ W KRAKOWIE

Św. Mikołaj w Domu Robotniczym

przy ul. Dunajewskiego 5, II p., zjawi się z orszakiem aniołów **we wtorek dnia 8-go grudnia** o godz. 5 popołudniu i będzie obdarzał grzeczne dzieci podarkami. Wstęp dla dzieci wraz **PODARKIEM 50 groszy,** starsi 1 zł. Podarki przyniesione przez Rodziców tylko należycie opakowane i podpisane będą przyjmowane. Po rozdaniu podarków odbędzie się zabawa dla dzieci przy dźwiękach muzyki salonowej.

Z powodu szczupłego lokalu i ograniczonej ilości podarków uprasza się o **wcześniejsze nabywanie biletów**, które nabyć można w Administracji „Naprzodu“ oraz w lokalu klubu ul. Dunajewskiego 5 III p. w godzinach wieczornych.

Legjoniści — Daszyńskiemu

Okręgowy Zarząd Związku legjonistów polskich w Krakowie, przesłał wicemarszałkowi Sejmu Ignacemu Daszyńskiemu następujące pismo:

W Krakowie, dnia 5 grudnia 1925.

Wielce Szanowny i Czcigodny Panie Wicemarszałku!

Mamy zaszczyt zakomunikować, że Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 4 grudnia 1925 roku, uchwalił jednogłośnie wyrazić Ci, Czcigodny Panie Wicemarszałku, niezłomny bojowniku o niepodległą, ludową Rzeczpospolitą — najserdeczniejsze podziękowanie za Twój silny głos, rzucony na szalę historji, **w obronie czci Komendanta Piłsudskiego i Jego nieśmiertelnego czynu zbrojnego.**

Racz przyjąć, Panie Wicemarszałku od b. legjonistów gorące, żołnierskie, z głębi duszy Cześć!

Za okręgowy Związek Legjonistów Polskich w Krakowie

Prezes: **L. Tomaszkiewicz**, kpt. rez.,
Sekretarz: **L. Strojek**, kpt. rez.

Poseł Byrka w ministerstwie skarbu

Urzędownie donoszą: Pos. Byrka, prezes komisji skarbowej Sejmu, b. kierownik ministerstwa skarbu, przyjął propozycję ministra skarbu Zdziechowskiego i zostaje **nadzwyczajnym delegatem ministerstwa skarbu do spraw oszczędnościowych** jako rzeczoznawca w dziedzinie ministerstwa skarbu.

Pos. Byrka ze stronnictwa PSL Piast był w ostatnich dniach rządów p. Grabskiego najzaciętszym jego krytykiem. P. Byrka okazał się dobrym znawcą budżetu i jeden z pierwszych wykazywał konieczność zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej w przeciwieństwie do — jak się wyraził — parszywych pożyczek dotychczas zaciąganych. Zapewne więc będzie mógł służyć dobrymi radami w dwóch najważniejszych obecnie zagadnieniach finansowych: pożyczkowem i oszczędnościowem.

Chodzi jednak o to, w jakim charakterze p. Byrka ma pracować. Użyte w komunikacie urzędowym określenie jego funkcji jako „rzeczoznawcy“ nie jest jasne, gdyż obok istniejącego nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego i świeżo utworzonego specjalnego komitetu oszczędnościowego funkcja osobnego rzeczoznawcy do spraw oszczędnościowych jest zbyt ogólnikowa, aby można się domyśleć, co ten rzeczoznawca właściwie ma robić. Mamy dotychczas już cały szereg ludzi i instytucyj dla robienia oszczędności, a powiększenie tej ilości nawet o uznanego fachowca wydaje się nam raczej utrudnieniem niż uproszczeniem zadania.

Może z ekspose p. ministra skarbu w środę dowiemy się coś o faktycznych oszczędnościach, bo dotąd słyszeliśmy tylko o przygotowaniach do nich.

Bank cukrownictwa ma zamiar spowodować brak cukru w kraju

Kiedy podczas ostatniej orgji paskarskiej niektórym producentom i młynarzom udało się zdobyć wielkie fortuny, cukrownicy nie mieli możności na nędzy ludzkiej zrobić interes, gdyż rząd podobno nie zgodził się na ponowną podwyżkę cen cukru. Obecnie cukrownicy mszczą się na biednych konsumentach przez wydanie nowego zarządzenia, na mocy którego przy zamówieniu cukru należy zapłacić całą należytość **gotówką z góry**. Dotychczas wysyłano cukier po zapłaceniu połowy akcyzy i przewoźnego na winkulację bankową na kredyt 14—21 dni. Ponieważ na zapłacenie 10 ton cukru potrzebna jest gotówka przeszło 11.000 złotych to przy obecnym braku środków obrotowych, rzadko który z pośród większych odbiorców zdobędzie się na taką kwotę, wobec czego w niedalekiej przyszłości można **się spodziewać braku cukru**, tak że artykuł ten będą w stanie nabywać tylko bogaci pośrednicy, zaś Spółdzielnie jak i kupiectwo będą mogły nabywać tylko małe ilości tego tak niezbędnego środka spożywczego, który też stanie się dla wielu warstw biedniejszych mniej dostępnym. W następstwie tego nowego zarządzenia zamówienia na cukier w kraju będą coraz mniejsze Cukrownicy będą się powoływać na to, że jest znaczna nadprodukcja, którą trzeba wywieźć za granicę.

Wiemy dobrze z lat ubiegłych, iż potężni cukrownicy byli zawsze mocniejsi od rządu i różnych komisarzy do walki z drożyzną, umiejąc obchodzić różnemi sposobami wydawane przepisy. Spodziewamy się jednak, iż obecny rząd nie dopuści do takiej samowoli, która doprowadziłaby do niepożądanego kryzysu i poczyni ze swej strony odpowiednie kroki, aby przeciwdziałać nowemu zamachowi Banku Cukrownictwa na biedną ludność już i tak znękaną przez drożyznę i bezrobocie.

Postępowanie Banku Cukrownictwa ma oprócz wymienionego celu swój powód i w tem, aby wymusić podwyżkę cen cukru do czego odpowiednie czynniki nie powinny absolutnie dopuścić.

POSEŁ JÓZEF BINISZKIEWICZ

Trzydziesty rocznik „Gazety Robotniczej"

Niedzielny numer katowickiej „Gazety Robotniczej" pojawił się w szacie odświętnej. Na głównem miejscu numeru znalazł się artykuł tow. Biniszkiewicza. Przywódca proletarjatu górnośląskiego opowiada o dziejach „Gazety Robotniczej", które są zarazem dziejami socjalizmu polskiego w byłym zaborze pruskim.

Byt prasy robotniczej był zawsze bardzo ciężki i losy tej prasy były zmienne i burzliwe. Socjaliści wszystkich krajów musieli ponosić olbrzymie ofiary w celu założenia prasy socjalistycznej, a jeszcze więcej ofiar musieli składać w celu jej utrzymania. Jednakowoż towarzysze innych krajów byli szczęśliwszymi od nas, ponieważ mieli wolność narodową, własne szkoły i swoją własną kulturę.

Polska klasa robotnicza żyła w jarzmie trzech zaborców, szkoły nas wynaradawiały i byliśmy przesycani trzema zaborczemi kulturami. W zaborze pruskim mieliśmy dziwny typ ludzi. Olbrzymia część ludności biednej mówiła i czuła po polsku, a w szkole uczono nas czytać i pisać po niemiecku. Wobec tego wielka część ludności polskiej czytała po niemiecku, lecz nie zrozumiała tego, co czytała. Mówili ci sami ludzie po polsku, lecz nie umieli po polsku czytać.

Toteż wydanie i utrzymanie polskiej prasy socjalistycznej napotykało na daleko większe trudności niż w innych krajach. Pierwszy numer „**Gazety Robotniczej" ukazał się w Berlinie w dniu 3 stycznia 1891 roku.** Kilku socjalistów polskich, należących do towarzystw niemieckiej socjalnej demokracji w Berlinie, na czele ze zmarłym Franciszkiem Morawskim, znalazło posłuch u starego przyjaciela Polaków, Wilhelma Liebknechta i zyskując przez niego pomoc materjalną, zaczęli wydawać skromny tygodniczek pod nazwą „Gazeta Robotnicza".

Pismo to nosiło podtytuł: Organ partji socjalno-demokratycznej. Ponieważ jednak polska partja nie istniała, przeto wynika z tytułu że „Gazeta Robotnicza" przez pierwsze tygodnie była własnością niemieckiej partji socjalno-demokratycznej. W tym samym jednak czasie założyło się w Berlinie Towarzystwo Socjalistów Polskich, to też nr. 6 „Gazety Robotniczej" z dnia 7 lutego 1891 nosi już podtytuł **Organ Socjalistów Polskich** i tem samem zaakcentowano polskość tego pisma.

Pierwszym wydawcą „Gazety Robotniczej" był tow. Władysław Kurowski z zawodu drukarz. — Przyszłymi wydawcami i redaktorami byli i są **przeważnie robotnicy**, atoli przez cały szereg lat, duchowymi ojcami treści „Gazety Robotniczej" byli inteligenci, przeważnie z Galicji i Kongresówki. Poszczycić się możemy, że dzisiejsi najwybitniejsi ludzie w Polsce byli współpracownikami „Gazety Robotniczej". Przytoczę choć kilka nazwisk: Wódz PPS **Ignacy Daszyński**, dzisiejszy minister Oświaty Stanisław Grabski, wybitny literat Stanisław Przybyszewski, zmarli już towarzysze: Mokłowski i Stróżecki, obecny dyrektor Vereinigte Königs- und Laurahütte Jerzy Haase, obecnie kooperatystka Estera Golde-Stróżecka. — A nawet pan Korfanty oddawał „Gazecie Robotniczej" skromne usługi jako bezpłatny korektor.

Obok wymienionych pracowało dla „Gazety Robotniczej" bardzo wiele osób i to z najróżnorodniejszemi poglądami. Dlatego też kierunek „G. R." nie był jednolity. Dopiero konferencja socjalistów polskich, która się odbyła w dniu 10 września 1893 w Berlinie, sprawę tę wyklarowała ostatecznie. Po ciężkiej i poważnej dyskusji stanęła Konferencja ta na stanowisku **programu Niepodległości Polski** i uchwalono tam założyć Polską Partję Socjalistyczną zaboru pruskiego, a „Gazetę Robotniczą" zamieniono na organ tej nowej partji.

To też numer „Gazety Robotniczej" z dnia 16-go września 1893 r. **wyszedł już jako organ Polskiej Partji Socjalistycznej** i od tego czasu kierunek „G. R." był już wyraźny i jednolity, pomimo, że w PPS nie brakło starć podsycanych przez Kasprzaka i Luxemburżankę, zajadłych kosmopolitów i asymilatorów.

Materjalnie była „Gazeta Robotnicza" zawsze bardzo biedna, a rujnowały ją również ciągłe procesy i ciężkie kary więzienne, oraz grzywny pieniężne. Jednakowoż grzywien nie płaciliśmy wiele i odsiadywaliśmy je przeważnie, pomimo, że liczono nam za dzień tylko 3 do 5 marek.

Ostatecznie zdecydowaliśmy, że czas wynieść się z Berlina i, że należy „Gazetę Robotniczą" przenieść tam, gdzie masy polskiego robotnika są najbardziej skupione, to znaczy **na Górny Śląsk**. W dniu 6 lipca 1901 roku ukazał się pierwszy górnośląski numer „Gazety Robotniczej" w Katowicach w drukarni pana Perisa.

Wówczas wrogowie PPS zawyli.

Zawył największy wróg PPS i polskich robotników komisarz graniczny i radca policyjny Mädler. Zaszczekał cały szereg jego piesków i szpicli. Z ambon rzucali księża gromy, a butni kapitaliści rozpoczęli atak gospodarczy na robotników zwolenników PPS.

Pierwszymi, którzy poszli pod gilotynę śląskich tyranów byli towarzysze: Estera Golde-Stróżecka, Jerzy Haase, oraz stary Franciszek Morawski i młodziutki Adam Wojciechowski.

Procesy sypały się jak z rogu obfitości.

Pionierzy nasi chcąc zadokumentować, że nie straszna dla nas ciemna noc, postanowili od dnia 15 marca 1903 roku zamienić pismo nasze na wychodzące dwa razy w tygodniu. Tymczasem prześladowania szły dalej. Towarzyszów posądzonych o najmniejsze przewinienie pakowali do poczekalni. A najbardziej ucierpieli tu towarzysze: Morawski Goldowa i Haase.

Ale i wyroki były też wprost **średniowieczne**. Towarzysza Morawskiego osądzono na dwa lata i cztery miesiące, towarzyszkę Goldową na 1 rok, towarzysza Haasego na 9 miesięcy, towarzysza Wojciechowskiego na dwa lata, tow. Brzeskwiniewicza na 6 miesięcy, tow. Trąbalskiego na 4 miesiące, oraz dziesiątki innych dziś znanych lub zapomnianych towarzyszów, zasądzono na tygodnie i miesiące. Więzienia śląskie stały się tak więzieniami naszemi.

(Dokończenie nastąpi).

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„POCAŁUNEK KOPCIUSZKA"**, komedja-bajka w 3 aktach Jamesa Barrie; przekład Ryszarda Ordyńskiego.

Kto czytał powieści Karola Dickensa, lub pokrewnego mu w naszej literaturze Bolesława Prusa, ten poznał ów specyficzny „humor", stanowiący zramienną właściwość piśmiennictwa angielskiego i angielskiej umysłowości. Ów „humor" jest pewnem swoistem ustosunkowaniem się od świata; podkład jego stanowi głęboki sentyment, serdeczne współczucie dla maluczkich i słabych, dla pokrzywdzonych i cierpiących, dla dzieci i wszystkich bezbronnych, a łączy się to humanitarne uczucie z pogodą ducha, z pragnieniem niesienia pomocy lub przynajmniej pociechy; objawia się ono nie wybuchem oburzenia, protestu, goryczy, lecz łagodnym „uśmiechem przez łzy", którego kojąca siła niesie ulgę i umożliwia łatwiejsze znoszenie życia z jego przykrościami i nędzami. Ten nastrój tchnie z wielkiej, wspaniałej literatury angielskiej, pierwiastkiem szlachetnego idealizmu uzupełniając jej trzeźwe, rozumne spojrzenie na świat. Tym duchem humanitarnym promieniuje też „Pocałunek Kopciuszka" współczesnego pisarza angielskiego Jakóba Barrie, stanowiący przeróbkę sceniczną z powieści tegoż autora, znanego i u nas z przekładów. Jestto przepojona typowym angielskim „humorem" bajka współczesna, która i wzrusza i koi zarazem, ozłacając blaskami wyobraźni szarzyznę życia i sierocą dolę.

Ujęta w naiwną formę bajki dla dzieci, z kolorowemi obrazkami, jest ona bajką i dla dzieci i dla dorosłych. Widzimy w niej miłą, dobrą, litościwą, a ubogą dziewczynkę, która jest sama na świecie i zarabia na nędzne utrzymanie ; wznosi się ponad swoją szarą dolę jedynie w marzeniu wyobraźni, pobudzonej przeczytaną książeczką o Kopciuszku. Rzecz dzieje się w czasie wojny światowej. Janka przygarnęła do siebie i żywi czworo zabłąkanych małych dzieci: Angielkę, Francuzkę, Belgijkę i — Niemkę. Ta Niemka to największa troska Janki, zwanej także panną Ktosik albo Kopciuszkiem. Żeby tylko policja nie wpadła na trop, że ukrywa u siebie cztero- czy pięcioletniego „wroga"! Jakoż wykryła to wreszcie policja, a raczej jeden taki służbisty, ale poczciwy i dobroduszny olbrzym, jakimi są policjanci angielscy. Ileż dowcipnej satyry mieści się w naiwnych powiedzeniach policjanta, rozróżniającego, odnośnie do czworga maleństw sypiających w skrzyneczkach, między „aljantami" a „wrogiem", i nazywającego skrzyneczkę dzieciaka niemieckiego „obozem koncentracyjnym"!.. Jest tam i satyra (ale łagodna, bez żółci) na naiwną, ograniczoną i trudno pojmującą umysłowość angielską, reprezentowaną przez owego policjanta. Zabawny, ale i wzruszający to widok, jak w jego duszy walczy ciasnota ze zdrowym rozsądkiem i dobrem sercem, aż rozsądek i dobroć biorą górę. Doprawdy, nasza policja państwowa powinnaby wykupić dla siebie całą widownię na jedno lub dwa przedstawienia, aby nasi stróże bezpieczeństwa mogli przypatrzeć się swemu pierwowzorowi angielskiemu i ujrzeć typ policjanta, jakim on jest w Anglji i jakim także u nas stać się powinien: ludzkiego, uczynnego, pożytecznego. Wysoka kultura społeczna wyhodowała w Anglji te cnoty policjanta i wytworzyła zeń typ, z którego ogół angielski słusznie jest dumnym.

Akt pierwszy i trzeci „Pocałunku Kopciuszka" stanowią niejako prolog i epilog do aktu drugiego, w którym przedstawione jest senne marzenie Janki. Wyobraziła ona sobie, że musi ją spotkać los Kopciuszka, że królewiczowi spodobają się jej małe nóżki i ożeni się z nią. Żeby tylko dostać zaproszenie na bal dworski! Zaproszenie to musi nadejść, musi je dziś przynieść chrzestna matka! Wychodzi jej naprzeciw Janka na ulicę w zimny wieczór i zasypia zmożona znużeniem. We śnie wyobraźnia przenosi się na dwór królewski. Dwór to taki, jaki go wymarzyć mogła wyobraźnia biednego dziecka, która ustroiła go w to, co widziała najwspanialszego w znanej sobie rzeczywistości i na obrazkach. A więc sala tronowa oświetlona jest gazowemi latarniami ulicznemi, z baldachimu tronu zwieszają się dla wygody króla takie uszy skórzane do trzymania się, jakie wiszą w wozach tramwajowych, król częstuje gości bułkami nasmarowanemi smalcem po obu stronach i lodami... Jest tedy ten dwór królewski prawdziwą baśnią, wylęgłą w naiwnej fantazji dziecinnej. Królewicz ma rysy owego poczciwego policjanta i baśń ma taki przebieg i koniec, jak... bajka o Kopciuszku. Rzeczywistość redukuje nieco fantazję: Kopciuszek wychodzi po wojnie zamąż wprawdzie nie za królewicza, lecz za poczciwego policjanta i na tem kończy się szczęśliwie ta sztuka, tchnąca serdecznem ciepłem.

Przenosi ona widza w barwny świat fantazji, nie dając mu jednak zapominać o szarej rzeczywistości, rozrzewnia, ale i napawa pogodą, ukazuje

O skrócenie służby wojskowej

Sprawa skrócenia służby wojskowej i znacznego, wskutek tego obniżenia budżetu wojskowego, znajduje dziś powszechne zrozumienie. W dziennikach pojawiają się artykuły nawet generałów za skróceniem służby wojskowej (ostatnio artykuł emeryt. gen. Springwalda w „Głosie narodu“!). Słusznie fachowcy podnoszą, że największe znaczenie w przyszłej wojnie odegra technika (wojna gazowa) i że wydawanie pieniędzy na wyżywienie żołnierzy przez dwa lata jest niemal marnotrawstwem, nie mającem żadnej wartości dla siły obronnej państwa. W szeregu państw ograniczenie służby wojskowej jest na porządku dziennym.

W Polsce skrócenie służby wojskowej prędzej czy później musi nastąpić ze względu na konieczność znacznego obniżenia budżetu państwowego. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej. Sprawa jest niezmiernie pilna z tego powodu, że wedle oświadczenia prez. min. Skrzyńskiego uzyskanie większej pożyczki zagranicznej jest możliwe tylko wtedy, jeżeli Polska swój budżet znacznie obniży i dojdzie do równowagi tegoż. Tymczasem właśnie prez. min. Skrzyński w swojem expose zastrzegł się przeciwko wyjątkowej redukcji budżetu wojskowego, a dotąd min. skarbu Zdziechowski nie wyjaśnił, w jaki sposób przeprowadzi znaczną redukcję budżetu państwowego bez większej redukcji budżetu wojskowego. A chodzi tu o realną wielką redukcję budżetu, a nie tylko na papierze. — Nadto redukcja budżetu musi nastąpić jak najszybciej i dlatego też najaktualniejszą jest redukcja budżetu wojskowego, jako dająca się przeprowadzić w najbliższych miesiącach.

Olbrzymią i szybką redukcję budżetu wojskowego można przeprowadzić przez urlopowanie rocznika, służącego drugi rok przy wojsku. Należałoby bezzwłocznie uchwalić ustawę, upoważniającą min. spraw wojskowych do **urlopowania rocznika 1924 z dniem 1 marca 1926 r.** — na wiosnę, kiedy większość zwolnionych będzie mogła znaleźć pracę na roli, oraz przy robotach budowlanych i ziemnych. W styczniu 1926 r. możnaby rozpocząć urlopowanie żołnierzy, którzy wniosą podanie o zwolnienie i udowodnią, że mają zapewnione utrzymanie po zwolnieniu. Oczywiście urlopowani mogliby być tylko tacy żołnierze, którzy wykazali zupełne wyszkolenie w służbie wojskowej. Premja taka przyczyniłaby się do pogłębienia wyszkolenia, gdyż byłaby bodźcem dla żołnierzy do przykładania się w spełnianiu obowiązków wojskowych.

Zmniejszenie stanu armji stałej przez skrócenie służby wojskowej nie zmniejszy siły obronnej państwa, gdyż w razie napadu armji nieprzyjacielskiej np. rosyjskiej, która jest dwa razy większą od polskiej, przewagę uzyska ta armja, która zdąży **wcześniej** zmobilizować rezerwę i pospolite ruszenie oraz będzie lepiej wyposażona technicznie, gdyż wojna światowa wykazała, że armja stała jest zaledwie kadrą zmobilizowanych mas rezerw i pospolitego ruszenia. Argument kurjerkowy przeciwko skróceniu służby wojskowej, wysunięty z okazji spóźnionej interwencji Ligi narodów w konflikcie grecko-bułgarskim, nie wytrzymuje krytyki i musi doprowadzić właśnie do przeciwnego wniosku. Źleby było, gdyby najazd nieprzyjacielski miała odpierać polska armja stała, nie przygotowana do tego ani liczbą ani swem rozmieszczeniem. W ciągu przerzucania wojska na granicę musi się odbyć mobilizacja. Problem techniki i szybkości mobilizacji musi zastąpić przestarzały system dwuletniej służby wojskowej.

Dr. Adolf Gross doszedł w niedzielnym artykule do wniosku, że trzeba prosić o pożyczkę zagraniczną za pośrednictwem Ligi narodów, czyli poddać się pod kuratelę zagraniczną. Sądzę, że jest jeszcze czas, aby rząd i Sejm polski sam zdobył się na radykalną redukcję budżetu wojskowego przez skrócenie służby wojskowej, gdyż w razie dalszej zwłoki może być zapóźno na samodzielną reformę. Gdy przyjdzie kurator zagraniczny, mogą nastąpić wielkie niespodzianki. **Pospolitak.**

Międzynarodówka amsterdamska a Międzynarodówka moskiewska

Jak donieśliśmy, w piątek 4 bm. zebrała się w Amsterdamie Rada Międzynarodówki Związków zawodowych, która 5 bm. obradowała nad sprawą dopuszczenia rosyjskich Związków zawodowych. Po dłuższej dyskusji zatwierdzono 14 głosami przeciw 7 powziętą w lutym uchwałę, wedle której Międzynarodówka amsterdamska tylko pod tym warunkiem wyraża gotowość odbycia konferencji ze Związkami rosyjskiemi, jeżeli te przedtem wyraźnie oświadczą gotowość przystąpienia do Międzynarodówki amsterdamskiej. Przeciw tej uchwale a za bezwarunkowem zwołaniem konferencji oświadczyli się prezydent Międzynarodówki Purcell (Anglja), sekretarz Brown (Anglja) i inni.

CHLORODONT

Wiadomości polityczne

—o—

KONWENCJA WOJSKOWA MIĘDZY POLSKĄ A MAŁĄ ENTENTĄ?

„Neue Fr. Presse“ otrzymuje od swego korespondenta w Budapeszcie pod datą 4 grudnia następującą wiadomość. Rokowania pełnomocników wojskowych państw małej ententy i Polski doprowadziły **do zupełnego porozumienia.** Delegaci podpisali konwencję, która się odnosi przeważnie do **kwestji transportu broni,** amunicji i innego materjału wojskowego na kolejach państw podpisujących umowę. Zresztą treść umowy trzymana jest **w tajemnicy.** Jak donosi „Supta“, w związku z temi rokowaniami zawarta została między kierownictwem armji polskiej a kierownictwami armij państw małej ententy **ściślejsze przymierze** odnośnie do wojskowego współdziałania.

PAINLEVE O POLSCE

W przedmowie do książki Karola Henry, pod tytułem „Armja polska“ pisze Painleve, że od samego dzieciństwa przejęty był ideą niepodległości Polski, której istotnie powiodło się przy pomocy Francji zrzucić potrójne więzy. Przypomniawszy, że Polskę nazywa się Francją Wschodu, były premjer zaznacza, że dumna niepodległość, szlachetność i stara cywilizacja charakteryzujące Polskę winny wzbudzić we Francji pełne zaufanie do jej przyszłości. Polska pozostanie zawsze przy naszym boku potężna — kończy Painleve — przyjacielska i sojusznicza, wolna i niepodzielna.

DYMISJA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Stosownie do zapowiedzi kanclerza Luthra, że rząd po zatwierdzeniu przez parlament paktów locarneńskich podda się do dymisji, rząd w sobotę dymisją zagroził, a prezydent Hindenburg ją przyjął, powierzając mu prowadzenie spraw aż do zamianowania nowego rządu. Życzeniem Hindenburga jest aby utworzyła się wielka koalicja, złożona z centrum, demokratów, niemieckiej partji ludowej i socjalistów, jednakowoż koalicja taka ma małe szanse, gdyż socjaliści nie okazują ochoty do wejścia do większości z partją ludową (partja Stresemana), ta zaś także niechętnie współpracowałaby z socjalistami. Na wypadek rozbicia się koalicji, Luther ma zamiar utworzyć rząd bez socjalistów w ten sposób że weszliby do niego przedstawiciele centrum, demokratów i ludowców, oraz fachowcy zbliżeni do socjalistów.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z CZICZERINEM

„Vossische Zeitung“ donosi, że w czasie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem nastąpić ma w Wenecji spotkanie Chamberlaina z Cziczerinem.

PARTJA PRACY WOBEC KOMUNISTÓW

Przywódca partji pracy Clynes oświadczył, że prześladowanie komunistów nie powinno być pojmowane jako zaprowadzenie zmiany w stosunkach partji pracy do stronnictw komunistycznych, winno natomiast być hasłem dla wszystkich przyjaciół partji pracy do **nieprzyjmowania rozkazów z Moskwy** oraz do zaniechania wywrotowych metod komunistów lub przygotowywania rewolty.— Winno również być zachętą do zdwojenia energji około pracy oświatowej na terenie partji pracy.

—ooo—

świat takim, jakim jest naprawdę, z jego smutkami i radościami, ale ukazuje go nie od tragicznej strony, lecz od strony humoru, dając człowiekowi w tym angielskim humorze sposób urządzenia się jako tako w tem życiu. Nastrój „Pocałunku Kopciuszka“ jest taki, jak w „Świerszczu za kominem“ Dickensa, ale wprowadzony pierwiastek fantastyczny, bajkowy, czyni sztukę lżejszą, lotniejszą, weselszą.

Inscenizował i reżyserował ją bardzo pomysłowo i uroczo tłómacz sztuki, p. Ryszard Ordyński, były reżyser teatrów Reinhardtowskich w Berlinie i opery Metropolitan w Nowym Jorku, jeden z najświetniejszych reżyserów, jakich obecnie ma polski świat teatralny. Wydobył on dickensowski nastrój sztuki i jej humorystyczno-fantazyjny charakter, do czego przyczyniły się efektowne dekoracje p. Krassowskiego, które ten jej charakter baśniowy wybornie uwydatniły, oraz zręcznie dobrana ilustracja muzyczna.

Arcymiłym Kopciuszkiem, pełnym naiwności, wdzięku i sentymentu była p. Zaklicka. P. Bracki był równie wyborny w charakterze prostego i poczciwego policjanta, jak i w bajkowej figurze zmudzonego królewicza. Doskonale wypadła cała scena baśniowa, w której p. Leliwa, p. Bracka, pp. Dobiesław, Chodecki, Puchalski, pp. Wałewska, Koronkiewicz i kilkanaście innych osób zespołu pociesznie uosabiało groteskowe figurynki bajecznego dworu królewskiego. Pp. Znicz, Burnatowicz, Kustowski, pp. Końska, Lincówna itd. włożyli w resztę ról dużo humoru i poezji. Osobna wzmianka należy się czworgu małych dzieci, które ze swych rólek wywiązały się nad podziw.

„Pocałunek Kopciuszka“ wytworzył niezwykle miłą atmosferę wśród publiczności, a jeśli się zważy, że tak przyjemny wieczór można mieć za mniejsze pieniądze niż wstęp do kina, to można tej bajce, która w sam raz na św. Mikołaja pojawiła się na scenie teatru miejskiego, wróżyć duże i długotrwałe powodzenie. **E. H.**

—ooo—

Z sali koncertowej

—o—

Jubileusz prof. Skarżyńskiego i Wierzuchowskiego. Zygmunt Dygat, pianista.

Dwadzieścia pięć lat pracy pedagogiczno-muzycznej, to nie bagatela! W cyfrach realistycznych, przedstawia ta praca, przez lat 25, około batalionu uczniów, przeszło pięćdziesiąt tysięcy godzin najżmudniejszych, jakie znajdujemy w dziedzinie pracy umysłowej ludzkiej, bo pięćdziesiąt tysięcy godzin znęcania się nieczystych tonów uczniowskich nad muzykalnem, wrażliwem słuchem muzyka-pedagoga. Takiego jubileuszu 25-letniej pracy, prof. krak. Konserwatorjum, pp. Skarżyńskiego wiolonczelisty i Wierzuchowskiego, skrzypka, byliśmy świadkami. Gdyby wszyscy uczniowie tych dwóch pracowników, ci uczniowie, którzy przez lat dwadzieścia pięć, przewinęli się przez klasy jubilatów, byli jawili się na sali „Starego Teatru“, oczywista nie byliby się pomieścili. Lecz życie mówi co innego i niestety, sala była, aż nazbyt „przewiewną“. A jednak, mimo wszelkich „ruin gospodarczych“, „stagnacji“ i innych „racji“, trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że nasze społeczeństwo ma dziwnie „krótką“ pamięć, gdy chodzi o takie „głupstwa“, jak.... kultura, a zwłaszcza okazanie komuś „długu wdzięczności“. Ale mniejsza o to. To co powiedziało się na początku, było twardą koniecznością. Obchód odbył się, jak zwykle u nas bywa wedle recepty „jubileuszowej“ a więc kilka „mówek“, parę „skromnych upominków“, trochę kwiatków, wzruszenie szczere i prawdziwe u jubilatów.

Zakończeniem nieszczerości jubileuszowych, są sprawozdania w dziennikach, (np. „zasłużony, dostojny jubilat“, „huragan oklasków“ itd. Jestem szczery i sądzę nie pomylę się, jeśli napiszę, że nasi jubilaci byliby się lepiej czuli, w małym kółku, swych przyjaciół, którzyby zwykłym, codziennym sposobem uczcili święto wielkiej pracy pedagogicznej, zasłużonych profesorów konserwat. krakowskiego, omijając koniecznego patosu „oficjalnego“, którego jubilaci, jako artyści napewno nie lubią.

* * *

Zygmunt Dygat, pianista, Krakowianin, przedstawia dziś typ lirycznego odtwórcy, który posiadł już arkana techniki fortepianowej w tym zakresie, że odtwarzanie utworów nie natrafia na żadne zawodowe przeszkody. Liryzm, młodego pianisty, najprzedniejszej marki, interesuje słuchaczy, którzy w dużym skupieniu wysłuchali utworów Chopina i najmłodszych przedstawicieli „futurystów“, „kubistów“, „formistów“, czy innych... — istów..., których moja inteligencja muzyczna nie rozumie, ponieważ moje wierzenia artystyczne, nierozumieją twórczości niekonstrukcyjnej, jaką reprezentuje twórczość ostatniej doby muzycznej.

B. R.

IV zjazd historyków w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczął się w niedzielę IV Zjazd historyków polskich (Pierwszy zjazd miał miejsce w Krakowie w r. 1880, drugi we Lwowie w 1890, trzeci — w r. 1900 ponownie w Krakowie, wiążąc się z obchodem wielkiego jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego).

Obecny zjazd rozpoczął się przy udziale zwyż 400 osób. W sekcji VII (Nauczanie historji) zgłoszony został między innemi referat senatora i seniora naszego tow. dra **Bolesława Limanowskiego** na temat: „Centralizm i federalizm, państwo narodowe i państwo narodowościowe".

Tow. Limanowski został wybrany i do kilkuosobowego prezydjum honorowego zjazdu.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

GENERAŁOWIE WĘGIERSCY ZA SOCJALIZMEM

Przed tygodniem odbyło się w Budapeszcie burzliwe zebranie emerytów państwowych, na którem ostro atakowano rząd, parlament i reakcyjno-klerykalny kierunek państwa. Zgromadzenie to obudziło powszechną uwagę, gdyż uczestnicy jego należeli do najgorliwszych pionierów kontr-rewolucji. Emerytowany generał Ujfalussy zgłosił wniosek o zerwanie wszelkich stosunków z rządem i politykami prawicowymi i o **wstąpienie do partji socjalno-demokratycznej**. Inny generał, Aleksander Till, oświadczył, że emeryci przy następnych wyborach będą już wiedzieli, na kogo mają głosować i również poparł projekt wstąpienia do partji socjalistycznej. Obie mowy spotkały się z wielkiem powodzeniem, to też komisarz policji zagroził rozwiązaniem zebrania. W sferach rządowych wywołało ono wielkie zakłopotanie. Premjer hr. Bethlen oświadczył, że zajścia te przypominają wydarzenia, które poprzedziły rewolucję węgierską i że rząd najostrzejszymi środkami zgniecie tę agitację.

SADOWNICTWO WĘGIERSKIE W WALCE Z SOCJALIZMEM

Kurja królewska w Budapeszcie skazała nauczyciela Augusta **Mohosa**, socjalistę, na **9 miesięcy ciężkiego** więzienia za to, że Szegedynie wygłosił odczyt naukowy w domu robotniczym. Odczyt ten miał za temat **kwestję kobiecą** i był streszczeniem książki Bebla „Kobieta a socjalizm" oraz rozprawy Engelsa o pochodzeniu rodziny.

PRZESILENIE RZĄDOWE W HOLANDJI

Partja socjalno-demokratyczna Holandji zajmowała się sprawą przesilenia rządowego, — które dotychczas nie zostało rozwiązane. Szczegółowo rozważano sprawę ewentualnego udziału partji w rządzie demokratycznym, któryby utworzyło lewe skrzydło demokratyczne partji rzymsko-katolickiej. **Na zasadnicze pytanie, czy partja socjalistyczna może brać udział w rządzie z byrżuazyjnymi ministrami, odpowiedziano twierdząco.** Miarodajnym dla wstąpienia socjalistów do rządu ma być program rządu. Ustalono plan programu prac rządowych jako podstawę do rokowań z innemi partjami.

HOEGLUND WRACA POD STARY SZTANDAR

Höglund, jeszcze przed rokiem członek egzekutywy Międzynarodówki komunistycznej, wraz z dużą częścią szwedzkiej partji komunistycznej odłamał się od Moskwy i utworzył własną niezależną partję. Partja ta na niedawnym kongresie **uchwaliła powrócić do partji socjalno-demokratycznej.** — Obecnie donoszą z Sztokholmu, że Höglund imieniem swej partji rozpoczął rokowania w tej sprawie z partją socjalistyczną. Miejscowa organizacja socjalistyczna w Sztokholmie urządziła zgromadzenie, na którem Höglund wyłuszczył swe stanowisko. W rezultacie zebranie zwróciło się do centralnego zarządu partji z propozycją przyjęcia Höglunda do partji o ile złoży usilne zapewnienie lojalnej współpracy. Zarząd partji, idąc za tem życzeniem, wyłonił komisję, która porozumie się z Höglundem i zażąda od niego gwarancji lojalności. Po otrzymaniu żądanych zapewnień zarząd partji poweźmie ostateczną decyzję w sprawie losów Höglunda i jego partji.

JAK W ANGLJI BRONIĄ WOLNOŚCI PRZEKONAŃ

Wyrok zasądzający dwunastu przywódców komunizmu angielskiego (pięciu na rok, resztę na pół roku więzienia) **oburzył do głębi angielską klasę robotniczą**, która wyrok ten uważa za zamach burżuazji na swobodę przekonań. Zarząd **związków zawodowych i partji pracy** odbył w czwartek wspólne zebranie, na którem przyjął wspólnie rezolucję, podkreślającą polityczny charakter wyroku przeciw komunistom i wskazującą na kontrast między tym wyrokiem a niedawnem uwolnieniem faszystów, którzy napadli na auto „Daily Heralda" i spalili cały nakład tej gazety robotniczej. Sekcje partji pracy i związki zawodowe zostały wezwane do urządzenia w całym kraju **kampanji protestacyjnej** przeciw sprawiedliwości klasowej i naruszaniu swobody przekonań oraz wolności słowa.

Rada krajowa **Niezależnej partji pracy** ogłosiła energiczny protest przeciw procesowi i wyrokowi i wezwała swych 1.100 grup miejscowych do urządzenia zgromadzeń publicznych celem napiętnowania „szalonej tyranji" rządu i zażądania uwolnienia skazanych.

Wydział wykonawczy **federacji górników** uchwalił również rezolucję protestującą przeciw skazaniu komunistów i przeciw „próbie rządu, złamania wolności słowa". **Partja komunistyczna** — jak zawsze niepoczytalna — wydała odezwę tasiemcowej długości, w której ni w pięć ni w dziewięć napada także na uchwały Partji pracy na kongresie w Liverpoolu.

Partja robotnicza zgłosiła **w izbie gmin wniosek**, który ostro krytykuje akcję rządu przeciw komunistom, jako naruszający tradycyjną wolność prasy i słowa. **MacDonald** zwrócił się nadto do partji liberalnej z odezwą, wzywającą tę partję by przyłączyła się do akcji protestacyjnej Partji Pracy przeciw konserwatywnej reakcji.

Natychmiast po wydaniu wyroku zasądzającego 12 komunistów, policja zarządziła 30 dalszych aresztowań. „Daily News" ostrzegają ministra spraw wewnętrznych, że musi się pozbyć złudzenia, iż na tej drodze wytępi komunizm.

Parlament odrzucił wniosek partji pracy o wyrażenie nieufności rządowi z powodu prześladowania komunistów. Za wnioskiem padło 127 głosów, przeciw 351. Część liberałów wstrzymała się od głosowania.

ZWIĄZEK GRÜTLI ROZWIĄZAŁ SIĘ

Po 87 latach istnienia szwajcarskiego **„związku Grütli"** uchwalił kongres tego stowarzyszenia, który niedawno odbył się w Zurychu, **rozwiązać związek!** Uchwałę powzięto 122 głosami przeciw 13.

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie. Znika organizacja, która była pierwszym zespołem robotników szwajcarskich i zbliżonego do nich demokratycznego drobnomieszczaństwa. Związek Grütli został założony w maju 1838 w Genewie pierwotnie jako lokalna organizacja studentów, robotników i urzędników. Rozwój związku był wspaniały. W roku 1893 liczył 16.400 członków w 353 sekcjach, rozsianych po całym kraju. Był to jednak najwyższy punkt jego rozwoju. Związek zmierzał do demokratycznego rozwoju stosunków w państwie, w kantonach i gminach, oraz do polepszenia położenia klasy robotniczej.

Pierwszego ciosu doznał Związek Grütli przez założenie i wzmocnienie się **związków zawodowych**. Doszło do walk wewnętrznych między różnymi składnikami związku: robotnikami, drobnymi majstrami, inteligentami. Gospodarcza walka klas spowodowała oderwanie się wielu mieszczan od związku. Związek Grütli stał się polityczną organizacją robotniczą, coprawda wciąż jeszcze należeli do niej i nie robotnicy. W roku 1901 związek zawarł umowę **z partją socjalistyczną**, założoną w r. 1869 przez Greulicha i innych. Utworzono kartel. Przez kilka lat panowało pełne porozumienie, ale później powstały różnice poglądów. Kongresy partyjne „związku Grütli" zajmowały się ustawicznie sprawą reorganizacji, oczywiście wielką rolę odgrywały także kwestje taktyki i różnice zdań między lewicowymi socjalistami a prawicowymi członkami związku Grütli. Do rozstania się doszło jednak dopiero w r. 1916, po uchwale kongresu partji socjalistycznej, odrzucającej głosowanie posłów robotniczych w parlamencie za kredytami wojskowemi.

Obecnie, u końca swego istnienia, **związek Grütli liczył jeszcze 102 sekcje i 2700 członków.**

Co do rozwiązania związku, centralny jego komitet zawarł z zarządem partji socjalistycznej prowizoryczną umowę w sprawie ewentualnego przejścia sekcyi związku Grütli do partji socjalistycznej. Kongres związku postanowił pozostawić związkom kantonalnym i sekcjom miejscowym rozstrzygnięcie co do przyłączenia się do partji socjalistycznej lub rozwiązania się. Wybrano komisję likwidacyjną, która przeprowadzi całkowite rozwiązanie związku.

Związek Grütli zajmuje wybitne miejsce w dziejach szwajcarskiego ruchu robotniczego. Z nieuniknioną koniecznością dziejową miejsce jego zajęła jednak socjalna demokracja. **Związek Grütli spełnił swą misję historyczną i musiał zniknąć.**

Związek Grütli był ostatnią partją jeszcze z czasu **I-szej Międzynarodówki**, która dotychczas zachowała swą samodzielną egzystencję.

Pogrzeb Reymonta

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

Pogrzeb Wł. St. Reymonta wyznaczony został na środę. Kondukt wyruszy o 7 rano z domu żałoby przy ul. Górnośląskiej 16 i podąży do katedry św. Jana, gdzie trumna zostanie ustawiona na katafalku. Do wtorku o 8 wieczór zwłoki będą wystawione na widok publiczny. W kondukcie pogrzebowym z katedry wezmą udział: rząd, Sejm i Senat, przedstawiciele związków literackich i społecznych. Na placu Zamkowym imieniem rządu przemówi min. oświaty Stanisław Grabski. Zarezerwowano także czas dla ewentualnego przemówienia przedstawiciela fundacji Nobla. Imieniem literatów przemówi Ad. Grzymała - Siedlecki, imieniem młodych pisarzy Lechoń. Kondukt przejdzie ulicami: Krakowskiem przedmieściem Trębacką, Nowo-Senatorską, placem Teatralnym, na Powązki. Na cmentarzu pożegna Zmarłego prezes Towarzystwa literatów i dziennikarzy, Leopold Staff oraz przedstawiciel ludu siermiężnego, prawdopodobnie poseł Witos. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

W sobotę o godz. 8 wieczór odbyło się posiedzenie Komitetu, organizującego pogrzeb śp. Władysława Reymonta. Na przewodniczącego komitetu powołano dyr. dep. kultury i sztuki, p. Skotnickiego, na wiceprezesów Leopolda Staffa i sen. Balińskiego. Sekretarjat objął p. Jarkowski.

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 7 grudnia.

Dzisiejsza rozprawa obracała się głównie około 2 punktów: 1) około określenia roli Olszańskiego i 2) około stwierdzenia prawdziwości doniesienia poselstwa polskiego w Wiedniu, że Steiger obracał się w r. 1924 w Wiedniu w kołach komunistycznych.

Przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, dopuszczającą w myśl żądania obrony przesłuchania adwokatów Baczyńskiego, Wassera i Rawicza na okoliczność, **czy Olszański istotnie jest sprawcą zamachu.** Trybunał postanowił przesłuchać kap. komendy placu we Lwowie, Romańskiego i rzeczoznawcę Langiewicza, na stwierdzenie zeznań Olszańskiego odnośnie do konstrukcji bomby, a w szczególności, czy wymienieni zauważyli jakiekolwiek ślady rurki szklanej i kwasu w bombie na miejscu wypadku. Ponadto uchwalił trybunał przesłuchać rzeczoznawcę Langiewicza, czy w resztkach bomby znajdowały się ślady stopiny, oraz powołać ponownie pierwszą grupę rzeczoznawców, majora Kopacza i por. Ladrę, dla uzupełnienia ich zeznań w związku z opisem bomby, podanym przez Olszańskiego i dla skontrolowania okoliczności, podanych w zeznaniach przez Olszańskiego.

Obrońca dr. Landau stawia wniosek o przesłuchanie urzędnik aposelstwa polskiego w Wiedniu Friedricha i zwolnienie go z tajemnicy urzędowej. Friedrich powołując się na tajemnicę służbową, nie chce wymienić nazwiska konfidenta, który obciążył Steigera jako pozostającego w ścisłych stosunkach z komunistami. Obrona domaga się, aby zostało podane nazwisko tego konfidenta, ponieważ powoływanie się na komunistę Rotha, z którym ów konfident miał mówić, jest kłamstwem. Roth nie był wogóle w sierpniu 1924 w Wiedniu, nie był bolszewikiem tylko prowokatorem rządu węgierskiego Horthy'ego. Okoliczności te może potwierdzić żona Rotha, która przebywa w Wiedniu. Opowiadanie rzekomo przez Rotha owemu konfidentowi, jakoby Steiger należał do grupy „Michajłowców", należy również do bajek, gdyż wogóle grupy komunistycznej „Michajłowców" niema ani w Polsce, ani w Rosji sowieckiej. Bajki te powstały na tem tle, iż w Warszawie przebywa urzędnik poselstwa sowieckiego, Michajłow, i na ten temat powstała koncepcja, jakoby istniała grupa komunistyczna tego nazwiska.

Po powyższym wniosku przewodniczący przystąpił do odbywania aktów świadków drugorzędnych, oraz raportów.

* * *

Na żądanie przysięgłych o wypłacenie im odszkodowania ministerstwo sprawiedliwości przyznało im po 10 punktów mnożnej urzędniczej dziennie ale tylko tym, którzy nie pobierają stałych pensyj.

Dziś jest 42-gi dzień rozprawy. Spodziewają się, że rozprawa zakończy się w tym tygodniu.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 grudnia.

Najbliższy numer „Naprzodu"

Z powodu święta, przypadającego na dzień 8 grudnia, najbliższy numer „Naprzodu" wyjdzie z druku dopiero w czwartek 10 grudnia rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Demonstracja wsi przeciw przymusowemu ubezpieczeniu

Jutro, t. j. we środę rozpocznie się przed sędzią jednostkowym Drem Tomaszewskim rozprawa przeciw 84 wieśniakom z Iwkowy (pow. Brzesko). Tłem rozprawy jest burzliwa demonstracja, jaką wieś ta urządziła w styczniu br. przeciw taksatorom Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, przybyłym do Iwkowy, celem dokonania pomiarów dla przeprowadzenia przymusowego ubezpieczenia. Podczas interwencji policji, część chłopów dopuściła się gwałtu, względnie obrazy na posterunkowych, a większość oskarżona jest o występek zbiegowiska. Ze względu na znaczną ilość oskarżonych, rozprawa wyznaczona została na 4 dni, a toczyć się będzie na wielkiej sali sądów przysięgłych.

—ooo—

Z POWODU ZGONU WŁADYSŁAWA REYMONTA powiewają na gmachach miejskich czarne flagi. Zarząd miasta wysłał do wdowy następującą depeszę kondolencyjną: „Miasto Kraków, łącząc się z całego serca z bólem czcigodnej pani, śle wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego pisarza, którego imię, stojące w Polsce od lat na świeczniku literatury ojczystej, uwieńczone zostało laurem wszechświatowej sławy. Komisarz rządu Ostrowski." — Imieniem Un. Jagiellońskiego wyjeżdża do Warszawy na pogrzeb prof. dr. Heinrich.

† LUDWIK KAROL GÓRSKI, zarządca Drukarni Literackiej w Krakowie, zmarł 6 bm., przeżywszy lat 63. Z zawodu drukarz, brał w młodszych latach udział w organizacji zawodowej drukarskiej i w ruchu socjalistycznym; w r. 1893 był delegatem drukarzy na kongres partyjny w Krakowie. Od lat 25 zgórą zarządzał Drukarnią Literacką. Był on starszym bratem znanego literata Artura Górskiego. Ceniono go i poważano jako człowieka uczciwego. Pogrzeb odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 3'30 popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

SCENA ROBOTNICZA W PODGÓRZU. Towarzysze podgórscy zakrzątali się żywo około „Dnia Prasy". Popołudniu odbyło się w Domu Robotniczym przedstawienie amatorskie. Odegrano trzechaktową komedję „Mąż z grzeczności", która w wykonaniu towarzyszek: Lasoniowej, Jaworskiej W., Pickhausówny, Stichowej, Kadłuczkówny, Rutkowskiej, oraz towarzyszów: J. Mazura, Br. Kozika, Wąsowicza, Matuli, Groblera, Kulczyckiego, Pera i Wyrwicza zdobyła zasłużone powodzenie. Reżyserował tow. J. Jaworski. W przerwach przygrywała muzyka Domu robotniczego.

W grze amatorów podgórskich znać dużą staranność, nie brak im również talentów, prawie wszystkie role postawione były należycie, cały zespół zgrany doskonale.

Jedna jednak nasuwa się uwaga. Należałoby nieco przyspieszyć tempo gry, nieco skrócić przydługie sceny nieme, w ruchy amatorów wlać jeszcze trochę życia, zyskałaby na tem całość przedstawienia, a komizm sytuacji uwypukliłby się w jeszcze w większej mierze.

Drobne te usterki dadzą się niewątpliwie opanować, przy zgodnej współpracy reżysera i amatorów.

Z pośród zespołu niedzielnego wyróżniły się tow. Jaworska w roli tytułowej, tow. Pickhausówna w doskonale ujętej groteskowej roli cioci, tow. Kadłuczkówna i Stichowa były wyśmienitą parą starych panien. Tow. Mazur jako kapitan był najzupełniej wzorowy, tow. Kozik dał typ wspaniałego pieczeniarza, tow. Wąsowicz trafnie ujął swoją rolę męża z grzeczności, zwłaszcza w scenie z tow. Matulą, który jako Jędrzej wniósł ze sobą na scenę wszystko to, czego brakowało Hilaremu, więc energię i męskość. Tow. Wąsowicz był tak znakomitym forysiem, że samo zjawienie się na scenie wywoływało salwy śmiechu.

Przed przedstawieniem wygłosił tow. W. Wohnout referat o prasie socjalistycznej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW zawiadamia swych członków, że w Sosnowcu odbędzie się wystawa gwiazdkowa. Nadsyłanie prac do 10 bm. Koszta przewozu pokrywa Związek.

Inauguracja roku szkolnego w Akademji górniczej

Wczoraj rano odbyła się w auli Uniw. Jagiel. uroczystość imatrykulacji studentów Akademji Górniczej w Krakowie, poprzedzona nabożeństwem w kościele św. Barbary. Udział w uroczystości wzięli: wojew. Kowalikowski, star. Dr. Bal, dyr. rob. publ. inż. Dudek, kurator szkolny Dr. Riemer, gen. Dziewanowski, oraz liczni przedstawiciele świata przemysłowego. Sprawozdanie za ubiegły rok szkolny złożył rektor Akademji Dr. Krauze. Ze sprawozdania rektora wynika, że w roku sprawozdawczym zapisało się do Akademji w półroczu zimowem na Wydział górniczy: **na I rok 75 studentów, na II-gi 76, na III-ci 99, na IV-ty rok 160 — razem 410; na wydział hutniczy według lat studjów studentów: 39, 18, 18, 10 — razem 85.** W półroczu letniem na wydział górniczy zapisało się **389 studentów**, na wydział hutniczy **77 — razem 446.** Młodzież akademicka zorganizowana w „Stowarzyszeniu studentów Akademji" tworzy dwie korporacje zawodowe, a to: „Gnomja" i „Caverna". Młodzież korzysta z pomocy lekarskiej, na którą składają się 6-złotowe składki studentów, przyczem ubezpieczona jest od nieszczęśliwych wypadków w poznańskiem towarzystwie. Opłaty wynoszą 3 złotych rocznie. Ubezpieczenie od wypadku wynosi 2000 zł., przy stałej niezdolności do pracy 6 tys. zł. Na skutek starań rektoratu **min. robót publicznych podwyższyło preliminarz budżetu na budowę Akademji do miljona złotych**, oraz uzyskano od ministra zapewnienie, że gmach stanie w 1926 pod dachem. **Przemysł górnośląski zobowiązał się uruchomić pracownie niezbędne dla normalnego toku studjum Akademji.**

Zarząd restauracji Wawelu zremontował dwie sale gmachu poszpitalnego i oddał je do użytku 30 studentów górniczych, a jest nadzieja, że również w r. 1926 młodzież górnicza uzyska dalsze dwie sale.

Po sprawozdaniu rektora młodzież odśpiewała pieśni górnicze, poczem nastąpił akt imatrykulacji. Na zakończenie uroczystości prof. inż. Chromiński wygłosił odczyt p. t. „Najnowsze prądy w rozwoju techniki cieplnej". Wieczorek słuchacze Akademji przeszli przez ulice miasta w tradycyjnym pochodzie w otoczeniu latarek górniczych do Starego Teatru, gdzie odbyła się zabawa i tradycyjny skok przez skórę.

—ooo—

Wybuch prochu w mieszkaniu przy ul. Różanej

W dniu 5 bm. o godz. 21.15 sublokatorzy Wiktorji Chudobowej, zam. przy ul. Różanej l. 9 — Andrzej Kowalski, lat 22, uczeń państw. szkoły przemysłowej w Krakowie, — Władysław Chojecki, lat 23, słuchacz I roku Agronomji U. J. i przybyły do nich w gościnę Teodor Szponder, lat 19, również uczeń państw. szkoły przemysłowej zamieszkały Różana l. 16, **manipulując w celach doświadczalnych prochem artyleryjskim podpalili rozsypane na stole resztki prochu. Ogień, jaki wskutek tego powstał, przerzucił się na obok leżącą papierową torbę, zawierającą również proch w ilości ½ kg., który wybuchł, powodując ciężkie poparzenie wymienionych, którzy** po opatrzeniu ich przez pogotowie ratunkowe przewiezieni zostali do szpitala św. Łazarza.

Wybuch ten wyrządził znaczne szkody, **uszkodził bowiem ściany, okna, sufit i meble, oraz spowodował pożar, który dzięki energicznej pomocy sąsiadów został stłumiony.**

Dochodzenia policyjne ustaliły, że proch ten dostarczył Kowalskiemu kapral 5 p. sap. Adam Pawluczek którego przyaresztowała żandarmerja wojskowa.

Tragedja ekspedjentki sklepowej

W niedzielę nad ranem, udzieliło pogotowie ratunkowe pomocy p. J. I., ekspedjentce sklepowej, która w mieszkaniu dr. C. przy ul. Michałowskiego **popełniła zamach samobójczy. — Desperatka wśród niewyjaśnionych okoliczności strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się w okolicę serca.** Policja wszczęła śledztwo, celem ustalenia przebiegu i przyczyn zajścia. Dziewczynę przewieziono w ciężkim stanie do kliniki chirurgicznej, gdzie dokonano operacji.

—ooo—

ZAPRZYSIĘŻENIE REKRUTÓW. W niedzielę przedpołudniem na dziedzińcu koszar gen. Bema przy ul. Rakowickiej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904. Uroczystość poprzedziła msza polowa. Zaprzysiężenie odbyło się w obecności władz cywilnych i wojskowych. Po przemówieniu ks. kapel. Marskiego rekruci w porządku wyznań złożyli na sztandary poszczególnych pułków przysięgę. Uroczystość zakończyła się defiladą.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA I MĄKI Z KRAKOWA. Magistrat komunikuje, że Województwo krakowskie zarządzeniem z dnia 7 bm. zniosło wydany przed kilku dniami zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w tygodniu od 29 listopada do 5 grudnia br. Na szkarlatynę zachorowało osób 7 (w tem 1 obca), na odrę 26, na ospę wietrzną 5, na koklusz 6, na tężec 1 obca, na dyfterję 1 obca, na mumps 2, na czerwonkę 1, na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na dur brzuszny 3 (w tem 2 obce).

W SPRAWIE PODROŻENIA TUTEK, o czem onegdaj pisaliśmy, otrzymujemy od zjedn. fabryk tutek „Herbewo" następujące wyjaśnienie: Z powodu podwyżki cen surowców pochodzenia krajowego oraz znacznej różnicy cen surowców pozakrajowych, powstałej ze zwyżki kursu waluty, zmuszeni byliśmy w ostatnim czasie podnieść ceny tutek, co stało się także i z tego powodu, iż artykuł ten ze względów konkurencyjnych sprzedawany był dotychczas po cenie niepokrywającej kosztów produkcji, a wogóle po cenie niższej od przedwojennej. Cena detajliczna 25 gr. za pudełko tutek „Morwitan" jest usprawiedliwiona, szczególniej jeżeli się uwzględni, iż tosamo pudełko przed wojną kosztowało po sklepach 28 halerzy, a ceny surowców podniosły się od tego czasu o 80—120%. Fabryka — dodajemy — sprzedaj 1000 tutek (10 pudełek) za 2 zł. tj. o 2 gr. drożej na pudełku, detaliści zaś doliczają 5 gr. do pudełka dla pokrycia kosztów przewozu, zysku itd.

TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE zawiadamia, że dnia 9 bm. w środę o godz. 7-ej wieczór odbędzie się w Instytucie geograficznym ul. Grodzka 64 odczyt dr. Włodzimierza Kubijowicza z problemu „Szałaśnictwo w Beskidach magórskich".— Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. W środę 9 bm. o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe, na którem generalny dyrektor służby zdrowia, dr. Wroczyński wygłosi odczyt pt. „Stanowisko i zadania lekarza w pracy hygieniczno-społecznej".

KURS MALARSTWA ŚCIENNEGO urządza dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) w czasie od połowy grudnia do połowy kwietnia 1926 r. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do dyrekcji Muzeum do 15 bm. Bliższe informacje — codziennie od godz. 9—2.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 6 bm. odebrała sobie życie przez powieszenie w swem mieszkaniu przy ulicy Bosackiej nr. 9, Anna Grabowska, żona inżyniera zam. w Katowicach. Powód nieznany.

WŁAMANIE. Antoni Pankiewicz, zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej 22, doniósł do policji, że 6 grudnia włamał się nieznanny sprawca do jego mieszkania i skradł mu garderobę wartości kilkaset złotych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja angielska „Pocałunek Kopciuszka" grana będzie dziś poraz 4 i zajmie wszystkie najbliższe wieczory. Dziś popołudniu farsa francuska „Codziennie o piątej". Pod kierunkiem p. Ordyńskiego odbywają się próby z angielskiego średniowiecznego utworu pt. „Ktobądź", spolszczonego wierszem przez Jarosława Iwaszkiewicza. Utwór ten, popularyzowany zwłaszcza w Niemczech przez sławną inscenizację Reinhardta pt. „Jedermann", grany będzie w sobotę z p. Brydzińskim w roli tytułowej.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj o godzinie 4-ej popołudniu i w środę o godzinie 6 popołudniu powtórzoną zostanie baśń sceniczna: „Gdy Św. Mikołaj schodzi na ziemię". Ceny od 2'50—50 groszy, ponadto zostaną rozlosowane trzy cenne premje.

WIECZÓR KULTURY UKRAIŃSKIEJ odbędzie się dziś we wtorek w teatrze Bagatela staraniem wszystkich ukraińskich towarzystw kulturalno-oświatowych w Krakowie. Udział biorą: prof. J. Ohijenko, kompozytor W. Barwiński, skrzypek R. Krysztalski, chór mieszany p. D. Kotka, ukr. chór akademicki i miejscowy zespół dramatyczny. Początek o godz. 7'30 wieczorem.

OPERETKA NOWOŚCI. We wtorek popołudniu i wieczór operetka „Radjopanna" z baletem „Dancig karnawału 1926". Oprócz tego wszystkie wkładki. Obsada ról niezmieniona . W środę i czwartek „Radjopanna". W najbliższą sobotę premjera sprowadzonej z Warszawy rewji „Tylko dla dorosłych". Bajeczna wystawa. Mimo 16 obrazów rewja kończyć się będzie o godzinie 10'30 w nocy, dzięki uproszczonemu systemowi zmiany dekoracyj.

KONCERT ŁABUŃSKIEGO, pianisty odbędzie się we czwartek w „Bagateli". Program nadzwyczaj efektowny i urozmaicony, obejmuje utwory Haydna, Liszta a także własne kompozycje.

JUAN MANEM, słynny skrzypek hiszpański, wystąpi poraz pierwszy w niedzielę 13 bm. w St. Teatrze. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

CHÓR UKRAIŃSKI W KRAKOWIE. W piątek 11 bm. i poniedziałek 14 bm., o godzinie 8 wieczór wystąpi w St. Teatrze chór ukraiński w składzie męskim, oraz mieszanym i wykona pod batutą Dymitra Kotki program, obejmujący ukraińskie pieśni ludowe, kolędy, psalmy, kanty i dumki. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

MARTWY SEZON SPORTOWY. Życie sportowe Krakowa przykrył gruby całun śniegu. — Wszystkie gałęzie sportu, którym sprzyja jedynie pora niezimowa, umilkły. Tylko sport saneczkowy i łyżwiarski zyskują prawo obywatelstwa.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ KS CRACOVIA odbędzie się dziś we wtorek w lokalu klubowym przy ulicy Stolarskiej l. 6 I. p. o godzinie 10 przedpołudniem, zaś w razie braku kompletu pół godziny później bez względu na ilość osób. Na porządku dziennym: zagajenie, sprawozdanie Zarządu, sezon 1925—26, regulamin, wybór nowego Zarządu, wnioski i interpelacje. — Wpisy do sekcji łyżwiarskiej przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

POROZUMIENIE NAUKOWE POLSKO-CZESKIE. Uczeni czeskosłowaccy, profesorowie Domin, Dauda i Dworsky udają się do Krakowa, celem przeprowadzenia z naturalistami polskimi konferencji w sprawie utworzenia polsko-czeskosłowackiej unji geo-botanicznej oraz celem porozumienia się co do niektórych punktów, dotyczących utworzenia parku narodowego w Tatrach.

W CHEŁMKU pod Oświęcimem odbyło się 29 listopada zgromadzenie partyjne, zwołane przez miejscowy komitet PPS. Na temże zgromadzeniu miał referować tow. posel Żuławski, który jednakże musiał być na posiedzeniu Rady naczelnej, a w jego miejsce referował tow. Papuga z Chrzanowa. Zgromadzenie było bardzo liczne, szczególnie podkreślić należy bardzo wielką ilość kobiet. — Zgromadzenie zagaił tow. Bożek, przewodniczącym wybrano naczelnika gminy p. Szymutkę, poczem tow. Papuga przedstawił dzisiejszą sytuację w państwie. Po referacie omawiano sprawy gminne. Po przemówieniach kilku obywateli zgromadzenie zostało okrzykiem na cześć PPS zakończone.

ZMARŁ W SAMBORZE tow. Antoni Bissinger w poniedziałek 30 listopada. Komitet miejscowy PPS i liczna publiczność odprowadziła na wieczny spoczynek zmarłego, starszego kotlarza kolejowego. Zmarły liczył lat 58, a zmarł nagle, niemal przy warsztacie pracy. Przez śmierć tow. Bissingera traci klasa pracująca wiernego, ofiarnego, ideowego i wytrwałego pracownika, który z niezwykłą siłą w przekonaniach stał twardo zawsze przy czerwonym sztandarze, nigdy nie zrażał się trudnościami i gdzie mógł torował drogę socjalistycznej idei wyzwolenia proletarjatu. Już za czasów austrjackich był gorliwym członkiem centralnej organizacji kolejarzy w Stanisławowie i Socjalistycznej partji, za czasów polskich niezmordowanie pracował w Samborze nad budową ZZK i organizacji PPS, gdzie towarzysze powierzali mu kierownicze stanowiska. Nie dbał jednak o zaszczyty, chętnie oddawał godności innym a sam brał się do najbardziej niewdzięcznej roboty. W czasie wyborów sejmowych szedł od wsi do wsi, agitował i kolportował do ostatniej chwili pisma socjalistyczne. Choć już nie pierwszej młodości, zawsze gotów do ofiarnej pracy publicznej. Wieść o jego zgonie okryła serdeczną żałobą tak ogół kolejarzy, jak wszystkich robotników samborskich, czego wyrazem były wieńce od Koła ZZK, od sekcji mechanicznej, od Związku robotników budowlanych i Komitetu PPS. Nad mogiłą przemówił imieniem wszystkich organizacji i komitetu partyjnego tow. Stompe, żegnając zmarłego w serdecznych słowach. Cześć Jego pamięci!

TUR W RZESZOWIE. Po przezwyciężeniu licznych trudności legalizacyjnych, które się ciągły przez 4 miesiące, został na zebraniu organizacyjnem w dniu 9 listopada założony oddział TUR w Rzeszowie i wybrano zarząd z tow. Czesławem Wilkiem jako przewodniczącym. ZZK odstąpił TURowi lokal w Śródmieściu; lokal doprowadzono do porządku, urządzi się w nim czytelnię robotniczą. Bibljoteka liczy około 400 tomów, tyle tylko bowiem zostało z bibljoteki Uniwersytetu Ludowego, która przed wojną liczyła 1000 tomów i była najlepszą bibljoteką w Rzeszowie. Organizuje się sekcja teatru amatorskiego oraz sekcja wycieczkowa; w projekcie jest urządzenie jeszcze w tym miesiącu wycieczki do kopalń nafty w Krośnie. Ogłoszono wpisy na bezpłatny kurs analfabetów; zapisało się 26 osób ze związku dozorców domowych, Zw. Nauczycielstwa Szkół Powsz. wydelegował trzy siły nauczycielskie, cała jednak akcja rozbija się o brak lokalu szkolnego. Wprawdzie inspektor szkolny i dyrektor szkoły poszli TURowi na rękę, jednakże magistrat względnie burmistrz przez 3 tygodnie przetrzymywał podanie o przyznanie lokalu w jednej ze szkół powszechnych i o powolenie nauczania. Przed dwoma tygodniami załatwiono podanie w ten sposób, że je odesłano do miejscowej rady szkolnej, która się zbiera raz lub dwa razy na rok a prezesem jej jest też burmistrz. Pan ten przy składaniu podania o lokal na kursy oświadczył: „To jest śmieszne, niech się pan z tego wyśmieje". Pana tego śmieszy, że analfabeci będą się uczyć czytać i pisać, co za śmiałość ze strony robotników: chcą własnemi siłami zdobywać sobie wiedzę! Jak widać, organizacja natrafia wszędzie na złą wolę i przeszkody, mimo to jednak posuwa się naprzód. Zainteresowanie TURem wśród robotników jak i inteligencji jest ogromne. Członków ma oddział na razie 50.

TUR w Gilniku Marjampolskim został założony dnia 8 listopada. W przygotowaniu jest uroczyste otwarcie oddziału.

SOCJALIŚCI PRZEWODNICZĄCYMI RADY MIEJSKIEJ W PIOTRKOWIE. Dnia 3 bm. odbyło się w Piotrkowie organizacyjne posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej. Prezesem Rady miejskiej wybrany został tow. dr. Adam Próchnik (21 głosów za; 4 przeciw i 7 pustych) a wiceprezesem tow. Suchecki. Celem dokonania zmian w dotychczasowym regulaminie obrad, wybrano komisję, w skład której weszło 2 przedstawicieli PPS oraz po jednym przedstawicielu z innych ugrupowań.

ŻĄDAMY SIŁY I PRAWA" — PRZECIW MONARCHISTOM. Wiadomości w prasie prawicowej o organizowaniu się monarchistów stają się coraz częstsze. Nie sądzimy wprawdzie, aby p. Gruchała był groźny dla republiki, ale robotnicy winni bezwarunkowo zwracać czujną uwagę na te monarchistyczne machinacje reakcji. Ostatnio donosi „Słowo" wileńskie, że w Rozprzy (pod Piotrkowem) założono organizację monarchistyczną, która uchwaliła następującą rezolucję:

„Potępiając rządy republikańsko-demokratyczne, **żądamy siły i prawa.** Wychodząc z założenia, że ustrój republikański nie daje gwarancji podniesienia Polski do stanowiska mocarstwowego, żądamy dla naszego państwa ustroju monarchicznego".

Może wreszcie policja i władze administracyjne zapoznają półgłówków monarchistycznych **z siłą i prawem, skoro tego tak bardzo żądają?**

SĄD DORAŹNY W RÓWNEM na sesji wyjazdowej w Ostrogu skazał dnia 4 grudnia 23-letniego Władysława Cieślaka i 27-letniego Maksymiljana Kuchtę na karę śmierci za zbrodnię morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie Anny Krawczuk w Równieńskiem. — Oprócz skazanych sprawę ich wspólwinnego plutonowego Stanisława Zagórskiego przekazano sądowi wojskowemu. Prezydent, przychylając się do prośby obrońców, darował w drodze łaski życie obu skazanym.

—ooo—

Z zagranicy

„CHŁOPI" ZAKAZANI W JAPONJI. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Japonji zabroniło rozszerzania „Chłopów" Reymonta, a więc dzieła, za które znakomity pisarz uzyskał nagrodę Nobla. Ministerstwo nie podało powodów swego zakazu, który niewątpliwie w całym świecie kulturalnym wzbudzi zdumienie.

MROZY WE WŁOSZECH. W Tridencie notowano wczoraj — 11 stopni, w Parmie — 10 stopni, w Ferrarze — 5, w Wenecji i Rzymie 2 stopnie, w Neapolu, Pizzie i Livorno temperatura wynosiła 10 stopni. Z powodu wielkich śniegów we Włoszech górnych i środkowych nastąpiły liczne spóźnienia pociągów. Nawet z okolicy Etny donoszą, że spadł tam śnieg. Z Wenecji donoszą, że zamarzła tam część lagun. Na płaskowzgórzu Asjago notowano — 18 stopni.

POŻAR W AMBASADZIE POLSKIEJ W PARYŻU. W sobotę o godzinie 1 w nocy w salach recepcyjnych ambasady polskiej wybuchł pożar, spowodowany krótkiem spięciem. — Natychmiast przybyła straż ogniowa, która wkrótce ogień ugasiła. Pożar spowodował dość znaczne straty.

POMNIK MICKIEWICZA W PARYŻU. Rada miejska Paryża postanowiła oznaczyć w stolicy miejsce na wzniesienie pomnika Mickiewicza.

„QUI PRO QUO" JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Jak donoszą pisma angielskie, wydarzył się w Nowym Yorku bardzo ciekawy i zabawny wypadek. Oto na jednym ze statków, zdążających do Nowego Yorku znajdował się polski emigrant, nazwiskiem Józef Piłsudski. Dowiedział się o tem jakiś dziennikarz angielski, który także jechał do Stanów Zjednoczonych i nadał depeszę iskrową do Nowego Yorku, że o oznaczonym dniu przybędzie do tego miasta b. naczelnik państwa polskiego Piłsudski. Dzienniki nowojorskie roztrąbiły wiadomość a skutkiem tego zebrały się w oznaczonym terminie tłumy ludzi na przystani i to z orkiestrą. Nie brakło i towarzystw ze sztandarami. Gdy Piłsudski wylądował, powitano go chlebem i solą, oraz hymnem polskim. Wnoszono okrzyki na jego cześć. Owacjom nie było koca. Ofiara dziwnego qui pro quo poczęła się tłumaczyć, lecz daremnie. Dopiero, gdy Józef Piłsudski nie reagował na przemowy na jego intencje, wygłaszane, sytuacja się wyjaśniła i tłumy się rozeszły.

CHOROBA KIPLINGA. W stanie zdrowia Rudyarda Kiplinga zaznacza się stale, chociaż powolne poprawa.

NIEBYWAŁA MGŁA W ANGLJI. Nad całą południową Anglją unosiła się w sobotę gęsta mgła, powodująca szereg wypadków na lądzie i morzu. Około Dovru rozbił się wskutek zderzenia z holownikiem parowiec „Saxon". Parowiec odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że zanim zdołano przyholować go do portu, zatonął. Załoga jego znalazła się w wodzie. Akcję ratunkową przeprowadzono dopiero przy pomocy reflektorów.

KATASTROFA W KOPALNI. W uzupełnieniu o wiadomości z Oulder (Colorado) o katastrofie w jednej z tamtejszych kopalń, komunikują, że akcja ratownicza dla odciętych górników trwa w dalszym ciągu i że nie tracą jeszcze nadziei uratowania ofiar katastrofy. Akcję utrudniają kłęby gęstego dymu, wydobywającego się z szybu. Jeden z ratowników zmarł wskutek zaczadzenia.

Zawiadomienie.

Po zreorganizowaniu Spółki Wydawniczej zawiadamiamy, iż, w najbliższych dniach przystąpimy do regularnego wydawania tygodnika 2182

„Wolne Słowo"

Wydawnictwo „Wolnego Słowa"
Kraków, Starowiślna 4. Tel. 4080.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek popoł.: „Codziennie o piątej", wieczór: „Pocałunek Kopciuszka".
Środa: „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR BAGATELA

Wtorek popol.: Św. Mikołaj.
Wtorek 7'30: Wieczór kultury ukraińskiej.
Środa popol.: Św. Mikołaj.

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek popol.: „Radjopanna", wiecz.: „Radjopanna".
Środa: „Radjopanna".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Jadwiga Migowa: Z za kulis redakcji.
Środa: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Główne zagadnienia teorji poznania w świetle nowych badań.
Czwartek: Ryszard Ordyński: Duchowa i artystyczna Ameryka.
Piątek: Dr. Henryk Szadkowski: Ostatnie wyprawy na Ewerest (z obrazami świetlnemi).
Sobota: Prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Paryska grupa 6-ciu (ilustr. p. Lud. Marek-Onyszkiewiczowa).

KINOTEATRY

Muzeum: „Jack i Jim, dżentelmeni bezrobotni" i „Lekarz bezokreślonego zajęcia".
Nowości: „Z rąk do rąk".
Promień: „Bartek zwycięzca".
Reduta: Na ołtarzu piękna, dramat rosyjski.
Sztuka: „Zabawa paryska".
Uciecha: „Czwarte przykazanie".
Wanda: „Biskra".
Warszawa: Kobieta o nieczystem sumieniu.

Jak obniżano wartość złotego

Fikcyjne czeki i prawdziwy wywóz złotych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" przynosi sensacyjne rewelacje w związku z ostatnią zwyżką dolara. Na skutek konkretnych informacyj o nadużyciach i aferach dolarowych, wysłało ministerstwo skarbu do Katowic specjalnego delegata, którego zadaniem była rewizja stosunków celnych na pograniczu niemieckiem. Bezpośrednim powodem zarządzeń były wiadomości otrzymane przez władze skarbowe, że Deutsche Bank filja w Bytomiu jest w zmowie z bankami katowickiemi i działa na szkodę złotego. Zmowa polegała na tem, że dokonywano fikcyjnych transakcyj, opierających się na przewalutowaniu czeków złotowych w urzędach celnych na banki w Katowicach. Czeki traktowano jako wwóz, gdy tymczasem wwóz złotych do Polski nie następował. Na zasadzie tych czeków zezwalano na wywóz do Niemiec sum równych sumom wyszczególnionym w czekach.

Pożyczka dla Banku polskiego

Minister skarbu nie jedzie do Londynu

Warszawa, 7 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, że pożyczka zagraniczna dla banku polskiego jest bliska realizacji. Wedle „Kurjera Czerwonego" będzie to pożyczka długoterminowa i posłuży do pokrycia poprzedniej 10-miljonowej pożyczki krótkoterminowej, oraz użyta zostanie do zwiększenia podkładu emisyjnego Banku polskiego. Prasa wieczorna donosi, że minister skarbu Zdziechowski, który projektował wyjazd do Londynu, zmienił postanowienia i w najbliższym czasie nie ma zamiaru opuszczać Warszawy.

Sprawy skarbowe i gospodarcze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

PRZYGOTOWANIA DO EXPOSE MINISTRA SKARBU

Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie pełnej Rady ministrów, na którem rozpatrywane będą tezy expose ministra skarbu p. Zdziechowskiego, z któremi wystąpi on przed Sejmem we środę 8 bm.

KONFERENCJE P. SKRZYŃSKIEGO

Przez całą niedzielę premjer Skrzyński odbywał liczne konferencje w prezydjum Rady ministrów. Między innemi przyjął premjer prof. dra Krzyżanowskiego z Krakowa, prezesa banku polskiego p. Karpińskiego i ministra skarbu p. Zdziechowskiego. Tematem konferencji były sprawy skarbowe i gospodarcze państwa.

P. Linde oskarżony o nadużycia służbowe

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Prasa wieczorna donosi, że p. Linde, b. dyrektor PKO został oskarżony z paragrafu 578 kodeksu karnego. Artykuł ten głosi: przewiduje karę do 6 lat więzienia, za użycie stanowiska służbowego świadomie na szkodę mienia lub interesów majątkowych, powierzonych sobie z racji urzędu.

TELEGRAMY

—o—

PROGRAM NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

Warszawa, 7 grudnia. (PAT) Porządek najbliższego posiedzenia sejmu wyznaczonego na 9 grudnia, zawiera między innemi: czytanie ustawy o ustroju szkolnictwa, czytanie projektu ustawy o sędziach śledczych, i do spraw wyjątkowego znaczenia, sprawozdanie komisji o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem, o sędziach i prokuratorach, o stosunkach służbowych nauczycieli, o cudzoziemcach, wreszcie o poprawkach senatu do ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźców.

Ponadto na posiedzeniu tem p. minister skarbu Zdziechowski ma wygłosić programowe ekspose nowego rządu.

OBRADY WYZWOLENIA

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj i dzisiaj odbywają się w Warszawie obrady zarządu głównego stronnictwa „Wyzwolenie". Sensacją dnia jest wystąpienie trzech komunizujących posłów z tego stronnictwa i przejście ich do grupy posła Fiderkiewicza.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Poseł polski w Moskwie p. prof. Kętrzyński przejeżdżał dzisiaj przez Warszawę, udając się na ogólno-polski zjazd historyków do Poznania. W drodze powrotnej ze zjazdu zatrzyma się prof. Kętrzyński w Warszawie, a w czwartek 10 bm. będzie przyjęty przez premjera i ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. Tematem konferencji między ministrem Skrzyńskim a posłem Kętrzyńskim będzie sprawa polsko-sowieckiego traktatu handlowego. Sprawa ta jest od dłuższego czasu tematem wymiany zdań między ministerstwem spraw zagranicznych a posłem sowieckim w Warszawie p. Wojkowem.

SPRAWA SPORU GRECKO-BUŁGARSKIEGO

Genewa, 7 grudnia. (PAT) Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzen'u Rady Ligi Narodów przedstawiciel Bułgarji oświadczył, że zgadza się z zaleceniem zawartem w sprawozdaniu komisji śledczej, która prowadziła dochodzenia w sprawie grecko-bułgarskiego konfliktu, oraz na przewidzianą w sprawozdaniu karę. Przedstawiciel Grecji oświadczył, że przyjmuje zalecenie, nie godzi się jednak na karę. Proponuje on nałożenie kary na Bułgarję, wreszcie zastrzega sobie prawo apelacji do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

NARADY U HINDENBURGA

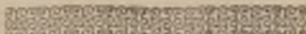
Berlin, 7 grudnia (PAT). Prezydent Rzeszy przyjął przed południem po kolei przywódców frakcji socjalistycznej, niemiecko-narodowej, centrum partji ludowej i demokratycznej. Po południu zaś przywódców bawarskiej partji ludowej i związku gospodarczego. O przebiegu narad zachowywane jest milczenie.

Zapowiedziana wizyta prezydenta Reichstagu Loebego u Hindenburga nastąpiła wczoraj. Kilka dzienników twierdzi, że prezydent Hindenburg stanął na stanowisku iż poczynione muszą być próby utworzenia rządu na szerokich podstawach, które sięgałyby od socjal-demokratów do niemieckiej partji ludowej. Konieczność utworzenia rządu na tego rodzaju szerokich podstawach wynika z trudności obecnej sytuacji gospodarczej i rosnącego bezrobocia.

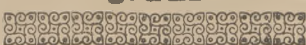
WALKI W CHINACH

Pekin, 7 grudnia. (PAT) Czang-Tso-Lin, którego linje obronne zostały zupełnie przełamane przez zwolenników Kuo-Song-Linga, cofa się w kierunku Mukdenu.

Londyn, 7 grudnia. (PAT). „Daily Mail" donosi z Szangaju: Według doniesień japońskich, które tutaj nadeszły, miał Czan-Tso-Lin po dalszych sukcesach armji powstańczej oddać Mukden. Zwołał on konferencję oficerów, na której przedstawił sytuację. Udzielił on oficerom swobody działania i rozdał między nich 50 tys. funtów w formie podarków pożegnalnych. Generał Kuo Sun Ling, jeden z jego głównych komendantów, który zbuntował się, zadał armji syna Czang Tso Lina klęskę pod Czin-Czau około 100 mil od Mukdenu. Pobite wojska cofnęły się szybko na linję kolejową Pekin-Mukden, ścigane przez zwycięską armję generała Kuo. Czang Tso Lin nie jest w możności zorganizować skutecznego oporu z powodu buntowniczego ducha, który się rozszerza w jego armji.



Czas odnowić przedpłatę na grudzień



Przegląd gospodarczy

—o—

Baroni węglowi robią drożyznę

Z koncernów węglowych donoszą nam o ograniczeniu kredytów dla wszystkich handlarzy węglem w Polsce, wobec czego i ci zmuszeni będą do sprzedaży węgla odbiorcom swoim za gotówkę i restryngowania dotychczas udzielanych kredytów. Surowe to zarządzenie w czasie ogólnej depresji finansowej i braku środków obiegowych przyczyni się do dalszego utrudnienia życia gospodarczego jednostek, szczególnie tych, które mają stałe i ograniczone miesięczne pobory.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 7 grudnia. (PAT) Dolary St. Zjedn. 8—7'80—7'82—7'78, Nowy Jork 7'95—7'90—7'92—7'88.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 grudnia.

ZASADZENIE ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 5 ZŁOTÓWEK

Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw Janowi Szczurkowi, Józefowi Dańcowi i Marji Rogowskiej, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 5 złotowych. Obwinieni w czasie od stycznia do czerwca br. kupowali towary za fałszywe bilety skarbowe.

Policja wykryła tę szajkę dnia 1 czerwca br. dzięki przytrzymaniu syna Rogowskiej 10-letniego Franciszka w chwili, gdy na Bielanach w bufecie Gażla nabywał przekąski za trzeci z rzędu banknot 5-złotowy. Chłopak zeznał na policji, że w dniu tym wydał w różnych kramach na Bielanach podczas Zielonych Świąt około 60 falsyfikatów. Otrzymał je od Szczurka i Dańca. Nadto chłopiec zeznał w śledztwie, że w domu jej matki obwinieni często liczyli pieniądze i mówili o fałszywych banknotach, rzekomo przywożonych z Wilna.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Szczurka na 2 lata, Dańca na 1 i pół roku, a Rogowską na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. dr. Kraus, wotowali sso. dr. Kaczmarski i sso dr. Podobiński, oskarżał prok. dr. Gniewosz, bronili adwokaci: prof. U. J. dr. Reinhold i dr. Schmitzer.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMITET ZABAWOWY „DNIA PRASY". Towarzyszki i Towarzysze: Bartosik, Borowicz, Ciołkoszowa, Czerwieniec, Cholewa, Fleszar, Gwóźdź, Gracz Karol, Jaroszewski B., Jaroszewski J., Jura, Janik, Kubanek, Kołkiewicz, Kotapkowa, Marszałek, Moszczak, Pinhaus, Rapaczyński, A. Schwarz, Towpasz, Wohnoutowa, Warzybokówna, Ziembiński, proszeni są o niezawodne przybycie we wtorek 8 grudnia o 4 popołudniu do sali Rady Związków zawodowych.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. W środę 9 bm. o godz. 7'30 w „Ognisku" drukarzy (Rynek gł. 13) odbędzie się I. wykład prof. Przecława Smolika p. t. Syberja, jej geograficzne położenie, klimat, fauna, flora i zaludnienie.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. We środę 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Nr. 40 Coll. Novi wygłosi tow. red. Adam Ciołkosz odczyt p. t. „Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej w Marsylji". Wstęp 50 gr., akademicki 20 gr.

We czwartek 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Nr. 2 Coll. Novi odbędzie się Walne Zebranie członków ZNMS. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum. 3. Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rew. 4. Wybór nowych władz. 5. Sprawa Zjazdu w Warszawie. 6. Wybór delegatów. 7. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd:

Franus, sekretarz. Lange Oskar, prezes.

BACZNOŚĆ MURARZE! We czwartek 10 grudnia odbędzie się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 5 wieczór zebranie z pouczeniem o stosowaniu w życiu codziennem ustaw obowiązujących robotników, a szczególnie murarzy. Następne zebranie we wtorek 15 bm. z dalszym ciągiem tego porządku dziennego.

ZREDUKOWANYCH PRACOWNIKÓW GAZOWNI MIEJSKIEJ zawiadamia się, że dnia 16 grudnia o godzinie 12 w południe odbędzie się rozprawa sądowa przeciw gazowni miejskiej w sądzie okręgowym cywilnym w Krakowie w sali Nr. 31.

Sekretarjat Związku prac. instyt. publ. w Krakowie.

Przegląd społeczny

—o—

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH

Sprawa bezpłatnego zaopatrywania bezrobotnych w węgiel, zaczyna przybierać realne kształty.

W sobotę odbyła się konferencja zainteresowanych w tej akcji ministerstw. Delegat min. kolei oświadczył, że władze kolejowe gotowe są zakredytować przewóz i zastosować przy przewozie węgla dla bezrobotnych wyjątkową taryfę.

Delegat min. spraw wewnętrznych zapewnił współdziałanie władz wojewódzkich oraz związków komunalnych przy przeprowadzaniu omawianej akcji oraz podkreślił, że min. Raczkiewicz kładzie szczególny nacisk na konieczność szybkiego przeprowadzenia tej akcji. Min. Ziemięcki zakończył obrady oświadczeniem, że po otrzymaniu odpowiednich danych z min. przemysłu i handlu oraz min. skarbu, departament opieki społecznej niezwłocznie przystąpi do urzeczywistnienia omawianej akcji.

FRANCUSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE A FASZYZM FRANCUSKI

Zarząd „Konfederacji Generalnej Pracy“ (C. G. T.) uchwalił wobec rozrastania się ruchu faszystowskiego i szerzenia się faszystowskich podszczuwań w kilku gazetach, C. G. T. zwraca uwagę całej klasy robotniczej Francji na tę groźbę dla porządku publicznego — Zarząd postanowił bezzwłocznie dokładnie uświadomić wszystkie związki zawodowe o poczynaniach reakcji i wezwać je do podjęcia koniecznych **zarządzeń przeciw tym machinacjom.**

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6—8 wieczór, oraz w niedzielę od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy, kaucja na 3 dzieła 3 zł.

ROZMAITOŚCI

—o—

PRZYROST LUDNOŚCI EUROPY W OSTATNIEM STULECIU

„Umschau“ ogłasza statystykę przyrostu ludności Europy w czasie między rokiem **1800 a 1920** Wielkie zmiany w liczbie ludności poszczególnych krajów zachodzą nietylko skutkiem naturalnego przyrostu, ale także skutkiem zmiany granic po wojnach. Pomimo utraty wielkich obszarów w czasie wojny, ludność Rosji w przeciągu 120 lat **potroiła się.** Ludność Francji, mimo powiększenia się jej terenu powiększyła się tylko o jedną trzecią. Ludność Niemiec, Anglji, państw skandynawskich i Holandji również się potroiła, przyczem trzeba zauważyć, że Niemcy na mocy traktatu wersalskiego utraciły szóstą część swego terytorjum i 6,500.000 mieszkańców. Hiszpanja, Szwajcarja i Portugalja podwoiła swą ludność, w Danji natomiast liczba mieszkańców zwiększyła się **czterokrotnie.** We Włoszech ludność powiększyła się tylko o cokolwiek ponad połowę. **Austro - Węgry w latach 1800—1890 powiększyły** liczbę swych mieszkańców mniejwięcej o połowę. Co się tyczy państw nowopowstałych, to nie da się podać dokładnych cyfr.

—ooo—

ZAMIERAJĄCY JĘZYK

W szwajcarskim kantonie Engadin i niektórych miejscowościach berneńskiego Oberlandu jak świętość przechowywano szczątki języka o niezwykle pieściwych dźwiękach, **języka staroromańskiego,** którym porozumiewali się coraz mniej liczni potomkowie dawnych Etrusków przybyłych tu w niepamiętnych czasach. Dla dzieci tych kilkudziesięciu rodów utrzymywano **specjalne szkoły** z romańskim językiem wykładowym; wyznaczono bogate premje za prace pisane w tym języku.

Ale sztucznie pielęgnowany zabytek przeszłości nie mógł ostać się przed przemożnemi warunkami. Pożyteczniejszym niezbędniejszym okazywał się język, którym mówiły rzesze sąsiadów, otaczających wysepki romańskie. I wyludniać się zaczęły szkoły i szkółki romańskie, aż wreszcie z początkiem bieżącego roku szkolnego musiano je zamknąć z braku uczniów. Na zielonych stoczach górskich Engadinu rozlega się jeszcze czasem słodka, rzewna piosenka, śpiewana w języku romańskim, ale i ona zgłuchnie wkrótce, a wraz z jej milknącem echem, zniknie ostatecznie język, który tyle wieków umiał bronić się przed obcym zalewem.

—ooo—

STO LAT KOŁNIERZYKA

W roku bieżącym minęło sto lat od chwili sporządzenia pierwszego twardego kołnierzyka. Przed stu laty w pewnej wiosce angielskiej żona kowala wpadła ze względów oszczędnościowych na myśl, że lepiej będzie jeśli jej mąż będzie nosił luźne kołnierzyki niż przyszyte trwale do koszuli. Skutkiem tej reformy nie trzeba było odkładać do brudów całej koszuli, kiedy się zabrudził tylko kołnierzyk. Pomysł żony kowala z błyskawiczną szybkością rozpowszechnił się w całym świecie. Kupiec londyński Ebenezer Brown zrozumiał, że wynalazek kowalowej może mu przynieść duże zyski i pierwszy otworzył w Londynie sklep z kołnierzykami.

—ooo—

NIEZWYKŁE SKUTKI SAMOBÓJSTWA

Z mostu, zwanego **„mostem samobójców“** w Monachjum nad Izarą, rzuciła się pewna kobieta do rzeki. Ten jej zamach samobójczy miał jednak niezwykłe następstwa. Ciało samobójczyni, spadając do rzeki, napotkało na **druty elektryczne** o bardzo silnym prądzie i przerwało je. Przez zetknięcie się drutów z sobą nastąpiło jednak **krótkie spięcie,** skutkiem czego zgasło światło elektryczne w dużej części miasta i stanęły tramwaje. Po wielu godzinach dopiero udało się naprawić połączenia i przywrócić światło. Samobójczyni musiała przed wpadnięciem do wody **ponieść okropne poparzenia.**

—ooo—

SZOFER-ŚMIERĆ

Według obliczeń urzędowych, w trzech pierwszych kwartałach br. w stanie Nowy Jork zabito skutkiem wypadków automobilowych **1253 osób,** zraniono zaś **38.392** osób, w tem 11.768 dzieci. W samym wrześniu zabito 256 i zraniono 5807 osób.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182,
„ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

MEBLE na raty
po znacznie zniżonych cenach, Magazyn mebli i zakład tapicerski 1782
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
(w podworcu)

Klijentelę moją zawiadamiam niniejszem, że po przerwie dziesięcio-miesięcznej ponownie ostrzę własnoręcznie brzytwy, maszynki do włosów itp., ku zupełnemu zadowoleniu jak poprzednio. Polecam wielki wybór brzytew, noży, nożyczek i t. p. Ceny zniżone. J. Myszkowski, Kraków, ul. Dietlowska 46. 2100

Nowo otwarta pracownia
[illegible]
Józef Zubikowski
Kraków, plac Marjacki L. 8
przyjmuje do ostrzenia i reperacji, brzytwy, nożyczki, noże, scyzoryki, maszynki do mięsa i t. p., ręczę za staranne punktualne wykończenie reperacji. 2060

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe na nazwisko Dybel Klemens w Śledziejowicach, wystawione przez PKU. Kraków.

PIANINO
nowe machoniowe okazyjnie tanio do sprzedania. Mikucki św. Anny 2, II. p. między 2—4.

Dolar zł. 5'20
Mimo zwyżki dolara sprzedajemy oryginalne amerykańskie maszyny do szycia „Singer“ po 264 zł. Aparaty i kurs haftu zupełnie bezpłatnie.
„SINGER“ Zwierzyniecka L. 6
(Hotel Wiktorja)

Nowo otwarta **Spawalnia żelaza i metali**
pod kierownictwem L. Drapały
w zakładzie ślusarsko-budowlanym
J. CHOMIKA
Kraków, ulica Kościuszki L. (2) 16.
przyjmuje po cenach konkurencyjnych spawanie żelaza lanego, kutego oraz wszelkiego rodzaju metali w miejscu i na prowincji. 2078

Pieczęcie kauczukowe i metalowe
dostarcza najtaniej RYTOWNIK 2165
JAN WIDLIŃSKI
Kraków, Rynek, Linja A-B L. 46.

Orlika
Śmietankowe Karmelki Są najlepsze

„LUX“ Świeczki bengalskie na choinki (zimne ognie) dostarcza: **„LUX“**
Fabryka ›MULTUM‹ S. A., Kraków
Telefon 4017 Sołtyka L. 19
Wysyłka natychmiast pocztą franco. — Hurtownicy otrzymują wysokie rabaty. — Żądać opróbkowanej oferty.

Deszczułki do robót piłeczkowych, **forniery, dykty, meble**
„PEBEBE“
Kraków, Szpitalna 7, telefon 234.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).